Nr 259. ROK 1844. WTOREK 12 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwagi
	6	27" 2. 282	+ 2, 5	2, 42	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	
11	2	1, 588	+ 9, 7	2, 88	Południowy średni	Pochmurno	
	10	1, 758	+ 6, 0	3. 03	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Dziś o godzinie 7 z rana zapaliły się węgle w gmachu więzień kryminalnych przy ulicach Kanonnéj i Poselskiéj; — spieszny atoli i energiczny ratunek położył w kilkunastu minutach kres grożącemu niebezpieczeństwu.—

Wczorajszy cały dzień był prawie wiosenny; — wiele osób używało przechadzki w aleach i na plantacyach w godziny południowe; powietrze było ożywiające świeżością.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 6 *Listopada.* —

W mieście Mszczonowie o mil 6 od Warszawy, dziś tydzień między godzina 9 a 11 w nocy, Franciszka z Kozłowskich Wróblewska, żona Antoniego Wróblewskiego, jednego z porządniejszych majstrów szewskich tego miasta, powiła czworo dzieci, dwóch chłopców i dwie dziewczyn. Dzieci te nazajutrz ochrzczone zostały przez miejscowego proboszcza. Chłopcom dano imiona Stanisław, Karol, a dziewczętom Alexandra, Walerya. Był to widok rozczulający widzieć odrazu tyle dzieci jednéj matki, tyle zebranych kumów i tak od razu pomnażającą się rodzinę. Dzieci są zdrowe i dobrze ukształcone przyszły na świat, jest więc nadzieja że się wychowają, o matkę nie ma żadnej obawy; a rodzice ciesząc się, dziękują Bogu za tę łaskę.

— *Mänchen* 30 *Października.* —

J. C. W. xże Leuchtenberski oczekiwany jest dnia 6 lub 7 listopada w tutejszéj stolicy i po krótkim pobycie udać się ma ztąd do swych dóbr we Włoszech.

Znakomity malarz bitew, p. Schelver, rozstał się z tym światem. Był on z pp. Monten i Eckert, którzy go w śmierci poprzedzili, wydawcą i współpracownikiem dzieła: *Wszystkie wojska Europy w charakterystycznych grupach.*

— *Paryż* 26 *Października.* —

Poświęcenie pomnika dla admirała Dumont d'Urville odbyło się w Conde nad rzeką Noireau rodzinnem mieście sławnego żeglarza.

Dziennik *la Patrie* donosi, że postanowienie królewskie zwołujące izby, wkrótce będzie ogłoszone. Ministerstwo ma zamiar otworzyć zgromadzenia parlamentu w pierwszych dniach grudnia, aby przed nowym rokiem wybrane zostały kommissye prawodawcze (bióra,) adres uchwalony i królowi podany; a od nowego roku aby izby zajmowały się przedłożyć się mającemi interessami i swych prac nie przedłużały w lato, jak to zwykle dotąd miewało miejsce.

Jeden z dzienników paryzkich pisze: Nowy projekt do reformy ustawy hiszpańskiéj, jest niczem innem jak kontrrewolucyą. Najlepsze w nim jest naśladowanie stosunków francuzkich, ktore atoli po większéj części nie są stosowne dla Hiszpanii. Przyjęcie biskupów do Senatu przywróci duchowieństwu dawny jego wpływ na sprawy publiczne. Artykuł który kortezom odejmuje prawo stanowienia o zaślubieniu się króla lub królowéj, jest niepolityczny gdyż obawiać się należy czy przez to rząd nie zamyśla urzeczywistnić planu, zaślubienia królowéj z synem D. Karlosa.

P. Scribe obliczył, że przez ostatnie 36 lat aż do 31 grudnia 1843, po swojéj sztuce: *Szklanka wody*, zarobił na swoich utworach dramatycznych, 2.112.000 fr.

— *Londyn* 26 *Października.* —

Z żywéj korrespondencyi, jaka w tych dniach

zaszła między pierwszym ministrem a lordem Powis, wnoszą, że ostatniemu ofiarowano urząd lorda namiestnika w Irlandyi, gdyż, jak wiadomo, lord Heytesbury po śmierci swéj małżonki, prosił o uwolnienie go od tego wysokiego urzędu.

Morning Post donosi, że na Maderze powstało zaburzenie, i że w skutku tego gubernator Funchalu oddał na rabunek la Siera de San Antonio.

Sądy w Halifax (w ameryce angielskiéj) będą wezwane do postanowienia wyroku w sprawie, jakiéj dzieje pirateryi rzadkie stawią przykłady. Dnia 21 maja b. r. osiadł na mieliznie na wybrzeżu Halifax okręt *Saladin*. Kilku ludzi z ekwipażu wysiadło na brzeg, kiedy inni rzuciwszy się do szalupy, uciekli na pełne morze. To obudziło podejrzenie i ci co wysiedli będąc zatrzymani, wyznali że są piratami; że okręt, który był dowodzony przez kapitana Mackenzie, był najprzód opanowany przez niejakiego Fielding, niegdyś kapitana okrętu skonfiskowanego za kontrabandę, który naprzód zabił kapitana, a z kolei sam wraz ze swym synem został wrzucony do morza. Pojmani w Halifax piraci są: niejaki Galloway, Carr, Johnston, Jones, Anderson i Hazel on.

— *Konstantynopol* 9 *Października.* —

Przybyły tu Omar Pasza, przyprowadził z sobą 1600 rekrutów albańskich, a 2000 ich stoi na pogotowiu około Saloniki, i wkrótce mają tu być także przewiezieni. Kontyngens Albanii z powodu powtórnie wybuchłych tam niespokojności, został z 8000 na 15000 ludzi podwyższony i do korpusu anatolskiego przydzielony. Chcą koniecznie krnąbrnych mieszkańców do posłuszeństwa przyprowadzić, chociażby to niewiedzieć co kosztować miało. Z tutejszego korpusu armii wysyłają wojska do Albanii, według zeznania Omera Paszy, który znowu w przyszłym tygodniu udaje się do Albanii, panuje tam największa spokojność; ale podług listów prywatnych, rozboje trwają tam jeszcze ciągle; Mahmud Pasza nie został jeszcze pokonany i stoi na czele licznéj bandy, która podjazdy swoje rozciąga aż pod bramy Salonichi, gdzie niedawno 3 kupców zabitych i zrabowanych zostało.

— *Jassy* 18 *Października.* —

W tych dniach przybył tu znakomity podróżny, p. Hollman, który dawniéj był oficerem marynarki, a utraciwszy wzrok przed 20 laty, podróżuje teraz lądem. Częstokroć, chociaż niewidomy, widział bardzo bystro, a jego podróże, które opisał w 6 tomach, są bardzo chwalone. Zwidził on Indye Wschodnie, Nową Hollandyę i wszystkie części świata wewnątrz, tylko w Japan nie dozwolono mu podróżować. Najgodniejszem uwagi jest to, że zwykle sam tylko jeden, nawet bez służącego podróż odbywa. Udaje się on teraz przez Węgry do Wiednia i przez Pyreneje do Anglii, bo na kołowanie o kilkaset mil nie zważa wcale ten polytrop.

— *Od granicy tureckiéj* 16 *Października.* —

Rząd serbski udać się miał do porty z prośbą, aby uczyniła krok do gabinetu wiedeńskiego, w celu wydalenia b. xięcia Miłosza z Wiednia i przeznaczenia mu na mieszkanie taką prowincyę; gdzie nie tak częste i liczne istnieją stosunki z Serbią.

W téj chwili panuje w Serbii zupełna spokojność; ciało poległego przywódcy powstańców, Stojana Jwanowicza, zostało przez zwycięzców pod Walewem (wojsko rządowe) na palach powieszone i przez kilka dni na widok publiczny wystawione.

— *Alexandrya* 9 *Października.* —

Urzędnik zostający przy inżynierze Galli-Beju, oskarżony został o sprzedanie anglikom planu do tutejszych nowych fortyfikacyj, w skutku czego został ujęty, a późniéj z kraju wypędzony. Według jednych miał on wykraść plan oryginalny, według innych zaś, dostarczył anglikom tylko kopię jego.

Część Literacka.

TEATR.

Przerwaliśmy recenzye nasze nad widowiskami w teatrze, *) na pięknéj komedyi ZARĘCZYNY PRZED FRONTEM; — przedwczoraj sztuka ta szósty raz na scenie naszéj widziana, obudziła nas z letargu. — Trzeba pisać koniecznie, trzeba coś i przynajmniéj kiedy niekiedy napisać o naszym teatrze, — gdyby tylko dla tego, iżby niepowiedziano, że kiedy recenzenci wpadli w letarg, — to i teatr musiał zasnąć snem letargicznym, — trzeba mówię pisać, gdyby też powtóre i dla tego, że nam się czasem dziwaczne o nim sądy — najwięcéj z ust profanów słyszeć zdarzają, — sądy nie raz tak śmieszne, tak jedne z drugimi sprzeczne, że gdyby je kto chciał wiernie spisywać, — mógłby osobne pismo peryodyczne wydawać, któreby lepiéj mogło ubawić czytelników, niżeli nasza *Kuryerka Krakowska* sama dotąd niemogąca odgadnąć swojéj dążności.

Niech nas jednak łaskawi czytelnicy nieposądzą, że te różnorodne zdania, zamyślamy tu przytaczać i upośledzać, — lub że chcąc być nauczycielami tych panów, — zamierzyliśmy dla dogodzenia naszéj tylko miłości własnéj, przybrać powagę znawców, i gromić wszystkie zdania, które nam się niepodobają. — Lecz gdy nie masz nic niebezpieczniejszego jak chcieć igrać z powagą, — bo od najwyższego jego szczebla, jest tylko jeden krok do śmieszności: *„du sublime au ridicule, il n ya qu' un pas“* nie myślemy przeto nikomu narzucać naszych mniemań; — proste tylko zamiłowanie podaje nam pióro do ręki. — Jak umiemy czuć i pojmować, tak postanowiliśmy pisać, — zostawując każdemu dowolny sąd o naszych uwagach i dostrzeżeniach; — prawdę, która jest najwznioślejszém i oraz najtrudniejszém zadaniem w pięknych sztukach obrawszy sobie za przewodnika, — prawdę wszystkim i o wszystkiem mówić będziemy; — ani publiczności ani przedsiębiorcy teatru, niechcąc być adwokatami, — prawdy we wszyst-

(*) *Patrz w numerze* 98 *Gazety Krakowskiéj z dnia* 27 *Kwietnia r. b.*

kiem szukać prawdzie oddawać hołd, prawdą zbijać fałszywe zdania, -- prawdą upoważniać trafny sąd -- to jest jedyny zamiar, jedyne życzenie nasze.

Jak w każdym polskim teatrze, -- jak we wszystkich nawet teatrach zagranicznych, -- tak i u nas w Krakowie rozmaitość widowisk, główną stanowi zasadę istnienia i postępu teatru; bo jak różnorodne są gusta widzów, -- tak też i różnorodne być muszą widowiska. Publiczność wszędzie jest ta sama, wszędzie ma tysiące żądań, -- wszędzie zaś w ogólności ma *zły i dobry gust*, -- a że pierwszy, za nadto jest popularnym, -- bo większość ogromną większość najmniéj 100 przeciw 10 stanowiącym, -- dwojakie też są i być muszą dążności teatrów: -- od dogodzenia pierwszemu to jest *złemu smakowi*, zależy ich *istnienie*, -- od drugiego ich postęp, w każdéj stolicy kraju; -- a że bez istnienia, nie ma postępu, a istnienie stanowi kassa, -- ztąd naturalnie wypływa: że więcéj musi być dawanych sztuk kassowych, niż estetycznych. --

Łatwo sobie zatem wystawić jakie to łączą się trudności z utrzymaniem każdéj sceny krajowéj, a co najboleśniejsza, że dla *istnienia* jéj trzeba poświęcać to co każda ma w sobie najzacniejszego: *postęp*; -- dla możności upojenia rozkoszą umysłów wyższych, przedstawianiem jednéj prawdziwie pięknéj komedyi lub dramatu, - - trzeba wprzód zadowolnić poziome, wystawieniem dziesięciu lichych kasperlad, albo krwiożerczych, jatkowych dramatów, w których zdrajcy, mordercy, upiory, kobiety bez wstydu, poniewierane, słowem szumowiny społeczeństwa ludzkiego, główne zajmują stanowisko. -- Chcieć ten zły gust przekształcić -- te dziwaczne żądania ugłaskać. -- oswoić z tem co jest prawdziwie piękne, -- byłoby to prawie chcieć rzeczy niepodobnéj, niewykonalnéj.

U nas niestety!.. zachodzi jeszcze trzeci i to najtwardszy warunek, a tym jest konieczność dawania zawsze sztuk nowych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 11 do dnia 12 Listopada.

Wąsowicz Eustachy ob., Roothal Józef, Bardzki Felix, Maxwell Jan kuryer, z Polski; -- Gostkowski Tomasz ob., Roztworowski Szczepan z 2 synami, Żuławski Julian, Szułajska, Szułajski Adam z familią, Stadnicki Franciszek ob., Jordan Wincenty, Kopestyński Tytus, Sanguszko xiążę, Komorra Karol, Czaprański Konstanty, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Borowski Beniamin, Wiktor Ludwik, Janiszewski Eliasz, Paprocki Michał ob., Nalepińska Apolonia, do Polski; -- Schikora Karol, Winkler Teodor, do Galicyi; -- Dorn, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro, 8422.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy licytacya na dostawę materyałów piśmiennych na r. 1845 dla Sądownictwa potrzebnych, ogłoszona do skutku nie doszła, Wydział w zastósowaniu się do postanowienia Senatu Rządzącego ad N. 4485 podaje do wiadomości, iż w biórze Wydziału Spraw Wewn. i Policyi odbywać się będzie powtórna licytacya *in minus*, przez opieczętowane deklaracye, w przedmiocie dostarczenia dla Sądownictwa materyałów piśmiennych i innych effektów na kwotę złp. 3223 gr. 18 obliczonych, deklaracye powyższe obok złożenia *vadium* w kwocie złp. 320 mają być składane wedle wzoru jednocześnie w *Dzienniku Rządowym* zamieszczonego, w dniu 21 Listopada r. b. między godziną 10 z rana a 1 z południa na ręce Senatora w Wydziale Spraw Wewn. Prezydującego.

Wzór do Deklaracyi.

Na skutek obwieszczenia przez Wydział Spraw Wewnętrznych z dnia 12 b. m. N. 8422 w *Dzienniku Rządowym* ogłoszonego, względem odbywać się mającéj licytacyi na dostawę materyaliów piśmiennych dla sądownictwa, składam niniejszą deklaracyą iż przedsiębiorstwa rzeczonego za odstąpieniem od kwoty jakaby mi wedle warunków licytacyi przypadła (tu deklarant wyrazi ilość procentu odstąpionego) podejmuje się i takowe wedle warunków licytacyi przezemnie przejrzanych i zrozumianych w zupełności i jak najdokładniej uskutecznię. Zaświadczenie Kassy Głównéj jako należne *vadium* złożyłem znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone, (tu winien wyszczególnić deklarant Imie i nazwisko tudzież Ner domu i gminę.)

Ostrzega się zarazem, aby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i żeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisanem było: »Deklaracya odnosząca się do licytacyi na dostawę materyaliów, piśmiennych i innych effektów dla sądownictwa na rok 1845, przez Wydział Spraw Wewn. do Nru 8422 ogłoszonéj.« O warunkach licytacyi każdego czasu w Wydziale Spraw Wewn. powziąść można wiadomość.

Kraków d. 12 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro. 8526.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości powszechnéj iż w

biórach Wydziału Spraw Wewn. i Policyi odbywać się będzie licytacya *in minus* przez opieczentowane deklaracye na dostawę dziesięciu koni dla żandarmeryi krajowéj potrzebnych, pod warunkami które każdego czasu w biórach Wydziału mogą być przejrzanemi a wedle których *praetium fisci* konia jednego złp. 500 jest ustanowione. Deklaracye powyższe obok *vadium* w kwocie złp. 500 mają być składane w dniu 3im Grudnia r. b. z rana do godziny 1 na ręce Senatora w Wydziale Spraw Wewn. i Policyi Prezydującego w formie poniżéj oznaczonéj.

Forma Deklaracyi

Na skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewn. i Policyi z dnia 29 Października r. b. do N. 8526 wydanego, względem odbywać się mającéj licytacyi na dostawę 10 koni dla żandarmeryi potrzebnych składam niniejszą deklaracyą iż dostawy tychże po cenie za jednego konia (tu wypisać należy cenę konia jednego) podejmuje się, i takową wedle warunków licytacyi jak najdokładniéj uskutecznić. Zaświadczenie Kassy głównéj jako należne *vadium* złożyłem znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone (tu deklarant winien wyszczególnić datę imie i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania swego.) Ostrzega się zarazem aby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń i żeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisanem było: »Deklaracya odnosząca się na dostawę 10 koni dla żandarmeryi krajowéj przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi do N. 8526 ogłoszonéj.«

Kraków d. 29 Października 1844 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro. 3096.

PREZES SĄDU WYŻSZEGO
Wolnego Niepodległego i scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 118 K. C. podaje do powszechnéj wiadomości, iż Trybunał wyrokiem dnia 25 Października 1844 r. zapadłym, uznając nieobecność Joanny z Miłkowskich Nagajskiéj, następnie Ludwikę Anielę dwojga imion Stolińską i małoletnie po ś. p. Elżbiecie z Stolińskich Kacerzowéj pozostałe dzieci, w posiadanie tymczasowe całego majątku po tejże Joannie z Miłkowskich Nagajskiéj pozostałego, wprowadził.

Kraków d. 9 Listopada 1844 r.

BARTYNOWSKI.

(1r.) A. *Giebułtowski* Sekr.

Nro 6295.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Wzywa mających prawo do massy X. Sebastyana Kościelniaka składającéj się z kwoty złp. 1 gr. 19 w gotowiźnie i złp. 60 w skrypcie w Depozycie Sądowym złożonych aby w terminie trzech miesięcy zgłosili się z dowodami po odebranie takowéj, a to pod rygorem wprowadzenia Skarbu publicznego w posiadanie tejże massy.

Kraków dnia 5 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
H. KOMAR.

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 6296.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu wniesionego żądania przez Tomasza Porębskiego ojca i opiekuna małoletnich Konstantyna, Katarzyny i Franciszki Porębskich o przyznanie na rzecz tychże $\frac{3}{4}$ części spadku po ich matce Agneszce Porębskiéj pozostałego, z połowy domu N. 47 w Gm. VII. położonego, składającego się, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich interessowanych prawo do spadku rzeczonego mieć mogących, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech od dnia dzisiejszego rachując do Trybunału zgłosiły, albowiem po upływie terminu tego spadek powyższy zgłaszającym się sukcessorom na każdego w $\frac{1}{4}$ części przyznanym i na ich imie przepisanym zostanie.

Kraków d. 7 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. PAREŃSKI.

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Doniesienie prywatne.

Niżéj podpisany dentysta kształcony w Uniwersytecie Wiedeńskim i tamże examinowany, przybywszy z Wiednia tu do Krakowa na czas niejaki i otrzymawszy od władz tutejszo-krajowych upoważnienie do praktykowania swéj sztuki, poleca się względom Prześwietnéj Publiczności ofiarując swe usługi w każdym względzie, a szczególnéj w osadzaniu równie pojedynczych jako też i całych rzędów zębów sztucznych.

Zygmunt *Zeisel*
Mieszka w Rynku głównym w hotelu Drezdeńskim.